



Obrona przed firmami windykacyjnymi i handlarzami wierzytelnościami w postępowaniu cywilnym

Postępowania prowadzone przez firmy windykacyjne oraz podmioty skupujące wierzytelności (m.in. różnego rodzaju fundusze sekurytyzacyjne) należą do najczęstszych spraw trafiających do sądów powszechnych w Polsce, zwłaszcza do e-Sądu (czyli Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie Wydział XVI Cywilny w Lublinie).

Pierwsze, na co trzeba zwrócić uwagę to fakt, że tzw. „Sąd elektroniczny” jest równorzędnym Sądem Powszechnym, wchodzącym w skład systemu sądownictwa powszechnego w Polsce. Jest to po prostu wyspecjalizowany w prowadzeniu elektronicznych postępowań upominawczych wydział Sądu Rejonowego w Lublinie. Ma to ogromne znaczenie, ponieważ nie można bagatelizować pism, które przychodzą z tego Sądu. Jesteśmy przyzwyczajeni (szczególnie starsze pokolenia), że wszystkie pisma, które są ważne, tzw. „państwowe”, „urzędowe”, „administracyjne” mają kolorową pieczęć i oryginalny podpis.

Po pierwsze – obecnie – już nie zawsze tak musi być, dla ważności różnego rodzaju pism urzędowych czy sądowych.

Po drugie – orzeczenia wydawane przez ww. Sąd Rejonowy Lublin-Zachód Wydział XVI Cywilny w Lublinie (czyli tzw. e-Sąd, Sąd elektroniczny) nie wymagają podpisu wykonanego odręcznie i nie wymagają zastosowania tradycyjnej pieczęci. To nie znaczy, że nie są zindywidualizowane i zabezpieczone – posiadają specjalny kod kreskowy oraz indywidualny numer i sygnaturę postępowania.

Co ma duże znaczenie, a co jest często bagatelizowane przez osoby, które otrzymały nakaz zapłaty z „e-Sądu” - to nakaz zapłaty wydany przez ww. Sąd. Ma on taką samą moc, jak nakaz zapłaty wydany przez Sąd Rejonowy

właściwy z uwagi na miejsce naszego zamieszkania, który miałby zarówno „czerwoną pieczęć”, jak i „oryginalny podpis” pracownika Sądu.

Korespondencja z e-Sądu nie jest jedną z tych, która ma jedynie nas „przestraszyć”, „zmotywować” do zapłaty, której dłużnicy otrzymują całe mnóstwo. Jest to korespondencja sądowa, z której doręczeniem związane są różne, istotne skutki prawne.

➤ Przede wszystkim, z momentem odebrania nakazu zapłaty, także tego przesłanego przez Sąd Elektroniczny, adresat takiego pisma (pozwu), tj. pozwany, ma 14 dni od kiedy odebrał nakaz zapłaty, aby zrealizować dobrowolnie wskazane w nim zobowiązanie lub złożyć bezpłatnie sprzeciw od nakazu zapłaty.

Wszystko to jest wyjaśnione w ramach pouczenia dołączonego do nakazu zapłaty z e-Sądu.

- Sprzeciw od nakazu zapłaty należy wnieść za pomocą listu poleconego na adres podany w korespondencji z e-Sądu, lub można też założyć bezpłatnie specjalne konto na portalu e-Sądu i za jego pomocą wnieść sprzeciw.
- W treści sprzeciwu wystarczy własnymi słowami wskazać, że nie zgadzamy się z nakazem zapłaty i żądamy jego uchylecia. Nie wymaga to specjalnego tłumaczenia, wywodów prawnych. Ważne, aby zmieścić się w terminie 14-tu dni, chodzi o dni kalendarzowe.
- Uwaga – wniesienie sprzeciwu w terminie powoduje, że nakaz zapłaty utraci moc. To nie oznacza, że pozbyliśmy się długu „raz na zawsze”, ale oznacza że poważnie utrudniliśmy firmie wierzycielskiej żądanie od nas zapłaty.
- Kolejnym krokiem wierzyciela będzie co najwyżej pozwanie nas do Sądu według miejsca zamieszkania. W takiej procedurze trzeba jednak przedstawić dowody, a z tym wiele firm, szczególnie tych „nie do końca uczciwych” ma często problem.

O ile Sąd według miejsca zamieszkania (Sąd Rejonowy lub Sąd Okręgowy) wyślą do nas nakaz zapłaty o podobnej treści i kwotach jak e-Sąd, o tyle wnosząc sprzeciw do takiego sądu (czyli do każdego innego sądu niż e-Sąd w Lublinie) konieczne jest wyraźne wskazanie co kwestionujemy i tu pojawia się bardzo duże pole do popisu. Należy bowiem pamiętać, że najczęściej do Sądu pozywa nas nie ten, u kogo mieliśmy jakiegokolwiek zobowiązanie, ale ktoś kto twierdzi, że rzekomo nabył nasze zobowiązanie.

Duża część takich podmiotów nabywa długi masowo, często na podstawie niepełnej dokumentacji, co stwarza realną możliwość skutecznej obrony po stronie pozwanych, szczególnie konsumentów. Zarazem bywa tak, że takie firmy pozywają kogoś, kto faktycznie nigdy nie miał zadłużeń, a „jedynie” doszło do pomyłki.

- Po pierwsze, zawsze warto powołać się przed Sądem na to, że nie podpisywaliśmy dokumentów, które przedstawi firma, która nas pozwała (jeśli faktycznie jest to zgodne z prawdą). Firmy takie najczęściej bowiem powołują się na dokumenty, których nie posiadają lub na których nie ma podpisów.
- Po drugie, trzeba pamiętać, że ten podmiot, który dochodzi zapłaty przed sądem, musi wykazać, że jest rzeczywistym wierzycielem, czyli że nabył od pierwotnego wierzyciela konkretną wierzytelność. Wymaga tego art. 6 Kodeksu cywilnego (KC), który nakłada obowiązek udowodnienia faktów na stronę powołującą się na te fakty. Jeśli zaprzeczymy temu, że powód (ten kto nas pozwał, firma wierzycielska) nabyła rzekomą wierzytelność wobec nas, to ta firma musi podjąć trud udowodnienia, że nie mamy racji.
- Warto jest też zakwestionować treść umowy cesji (umowy przelewu wierzytelności), na którą powołuje się taka firma w pozwie (to warto skonsultować z prawnikiem, np. w Punkcie Nieodpłatnej Pomocy Prawnej lub Poradnictwa Obywatelskiego).
- Należy pamiętać o tym, żeby podnosić zarzut przedawnienia, to powód ma wykazać, że do przedawnienia nie doszło, m.in. w wyniku przerwania biegu terminu przedawnienia.
- W przypadku pozwów o zapłatę z tytułów pożyczek, kredytów – warto kwestionować wysokość zastosowanych opłat dodatkowych, odsetek, prowizji, ubezpieczeń itp. – Sąd będzie wtedy musiał zbadać, czy nasze zarzuty są zasadne, a druga strona wykazywać rzekomą rację.

Obrona przed firmami windykacyjnymi i handlarzami wierzytelnościami w postępowaniu cywilnym jest możliwa i często skuteczna.

Polskie prawo wyposaża pozwanego w wiele narzędzi procesowych od podnoszenia zarzutu przedawnienia, - po kontrolę legitymacji powoda i kwestionowanie zasadności wyliczeń.

Kluczowe jest działanie w terminach, analiza dokumentów i świadomość swoich praw.

Każda sprawa jest jednak indywidualna. Niniejszy artykuł nie stanowi remedium na „wygrywanie spraw”, ma na celu uświadomienie zagrożeń, możliwości obrony swoich praw, w sprawach związanych z długami, w sprawach wszczynanych przez firmy prowadzące działalność gospodarczą w zakresie obrotu całymi pakietami wierzytelności.

Masz dodatkowe pytania? Borykasz się z innymi problemami natury prawnej, a nie jesteś w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy?

Możesz skorzystać z darmowej porady w punktach nieodpłatnych pomocy prawnej i świadczenia poradnictwa obywatelskiego w budynku Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Dąbrowskiego 41 punkty są czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 7:30-18:30

Obowiązują wcześniejsze zapisy na poradę pod nr tel.: 68 456 48 34 w godzinach pracy urzędu lub osobiście w Biurze Obsługi Interesanta przy ul. Podgórnej 22 w Zielonej Górze.

Artykuł powstał w ramach realizowanego przez Stowarzyszenie CIVIS SUM zadania publicznego pt.: „Prowadzenie punktu nieodpłatnej pomocy prawnej i dwóch punktów nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego oraz realizacja zadań z zakresu edukacji prawnej na terenie miasta Zielona Góra w 2025 r.” finansowanego ze środków przekazanych przez Miasto Zielona Góra. Artykuł jest wkładem własnym osobowym do ww. zadania.